



Janusz Szeluga

Psychiatra, kierownik Oddziału Dziennego w Ostródzie. Moją pasją była psychiatria morską, dlatego zrobiłem dwójkę z medycyny morskiej i tropikalnej. Pracowałem w Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni. Pływałem na żaglowcach, statkach, jachtach. Najdalej dopłynąłem na Tajwan, a w przeciwnym kierunku – do Peru. Przepłynąłem przez kanały: Panamski, Sueski, Singa, Koryncki, Kiloński. Obecnie z braku czasu pływam na desce windsurfingowej w Rewie. Maluję marynistyczne akwarele oraz tworzę miedzioryty. U mojego kolegi, dr. Dariusza Kutelli, w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Szymanowskiego 59 założyłem Galerię im. płk. prof. Zdzisława Rydzyńskiego, promotora mojej pracy doktorskiej pt. Studium stanu psychicznego załogi statku w długotrwałym rejsie morskim. Zapraszam do Galerii.

Syndrom życzliwego psychiatry

Friendly psychiatrist syndrome

Janusz Szeluga¹, Elena Svetlichnaya²

¹ Oddział Dzienny Psychiatryczny w Ostródzie

² Wojewódzki Szpital Psychiatryczny w Gdańsku

STRESZCZENIE

Jakim systemem wartości powinien kierować się psychiatra? Czy wystarczy tylko stosowanie zasady Hipokratesa: *salus aegroti suprema lex esto*, aby odnosić sukcesy zawodowe? Jakie są meandry zawodu mającego tak różne aspekty działania w zmieniającej się rzeczywistości? Próba odpowiedzi na te pytania stanowi cel rozważań opartych na przykładach zachowań psychiatrów w różnych, czasami skrajnie tragicznych sytuacjach życiowych. Komunikacja między psychiatrą a pacjentem wywołuje określone skutki. Zależą one od tego, w jakim paradygmacie porusza się każda ze stron. Paradygmat życzliwości może wywołać zdarzenia, których skutki dla życia psychiatrów i ich pacjentów są trudne do przewidzenia.

Słowa kluczowe: psychiatrzy, historia, życzliwość

ABSTRACT

What value system should the psychiatrist be guided by? Is it enough only to apply to Hippocrates' principles of medical ethics – *aegroti salus suprema lex esto* – to achieve professional success? What are the twists and turns of the profession having as different aspects of activity in a changing reality? The attempt to answer these questions is the goal of this article, conducting considerations based on examples of behavior of psychiatrists in various, sometimes extremely tragic situations. The communication between the psychiatrist and the patient leads to certain effects. They depend on the paradigms which both parties move within. The paradigm of kindness can generate events that may have unpredictable consequences on the life of psychiatrists and their patients.

Key words: psychiatrists, history, kindness

NAJWAŻNIEJSZE

Paradygmat życzliwości może wywołać zdarzenia, których skutki dla życia psychiatrów i ich pacjentów są trudne do przewidzenia.

HIGHLIGHTS

Psychiatrists' kindness can generate events that may have unpredictable consequences on the life of psychiatrists and their patients.

WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA

Podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, pod koniec XVIII w., dr Phillippe Pinel był dyrektorem szpitala psychiatrycznego Salpêtrière pod Paryżem. Za jego zgodą ukrywało się tam wielu arystokratów. W ramach poszukiwań wrogów Rewolucji na inspekcję szpitala przyjechał komisarz Coushon. Gdyby znalazł chociaż jednego ukrywającego się, dr Pinel zapłaciłby głową, a wiadomo, że w tym czasie gilotyna pracowała na pełnych obrotach. Podczas inspekcji oddziałów szpitalnych pacjenci obrzucali komisarza obelgami i wylewali na niego nocniki z odchodami. Komisarz Coushon opuścił szpital zniesmaczony, a dr Pinel przeżył. Dzięki swej postawie uratował życie wielu ludziom i przeszedł do historii jako wzór moralnego zachowania się w sytuacji skrajnego zagrożenia życia własnego i swojej rodziny.

POCZĄTEK XX W.

Jest rok 1900, w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej zostaje uwięziony działacz PPS Józef Piłsudski. Doktor Radziwiłłowicz, psychiatra, instruuje go, jak udawać chorego psychicznie. Więzień zaczyna symulować. Opinię o zaburzeniach psychicznych, objawiających się m.in. wstrętem do osób odzianych w mundury, wystawił mu Iwan Sabasznikow, dyrektor Szpitala w Tworkach. Sabasznikowa, z pochodzenia Buriatę z południowej Syberii, Piłsudski oczarował długą rozmową o pięknie tego regionu.

Więźnia przewieziono na dalsze badania do petersburskiego Szpitala Świętego Mikołaja Cudotwórcy, skąd z pomocą kolejnego polskiego psychiatry i działacza PPS Władysława Mazurkiewicza udało mu się zbiec 14 maja 1901 r.

Losy doktora Sabasznikowa po ewakuacji ze Szpitala Tworkowskiego w głąb Rosji na początku I wojny światowej były przez długi czas nieznane. Wiadomo, że ukrywał się przed bolszewikami. Krążyła też pogłoska o jego śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach w Kiachcie. Okazało się jednak, że widocznie dano mu szansę i pozwolono żyć, ale nie pod dotychczasowym nazwiskiem. Jako Iwan Luriński pracował na południu Rosji, a potem w Moskwie, gdzie zmarł w 1932 r. Jego grób znajduje się w tym mieście, na Cmentarzu Nowodziewiczym.

Życzliwość w jego przypadku okazała się kosztowna. Doktor Sabasznikow utracił pozycję społeczną, pozbawiono go wszelkich zaszczytów, kontaktu z rodziną i innych atrybutów godnego życia.

Podobnie jak Piłsudski również jego adiutant – płk Czesław Świrski – zawdzięczał życie życzliwości psychiatrów, którzy rozpoznali u niego chorobę psychiczną. Pomogło mu to uniknąć kary śmierci po akcji Organizacji Bojowej PPS w 1908 r. pod Bezdunami.

Także dr Witold Chodźko, od 1907 r. dyrektor szpitala w Kochanówce pod Łodzią, ukrywał opozycjonistów. Umieścił on w szpitalu jako pacjentów 10 bojowników biorących udział w napadzie na pociąg, podczas którego został zastrzelony jeden z oficerów konwojujących kasę.

II WOJNA ŚWIATOWA

Kolejny życzliwy psychiatra pracował w szpitalu w Tworkach. W czasie II wojny światowej prof. Józef Handelsman zatrudniał jako pielęgniarzy lub pracowników technicznych osoby ukrywające się przed hitlerowcami, za co groziła kara śmierci. Profesor Handelsman kierował się zasadą: *nigdy nikomu się nie chwali, nawet jeśli jest to coś banalnego*. Przekazała nam to wnuczka profesora, sama zresztą pozostając anonimowa – w przeciwnym wypadku złamałaby zasadę swojego dziadka. Może właśnie to ta zasada pozwoliła profesorowi przeżyć okupację hitlerowską.

18 marca 1940 r. w szpitalu psychiatrycznym w Gostyninie doktor Karol Mikulski, zastępca dyrektora placówki, popełnił samobójstwo. Nie zgodził się na przygotowanie listy pacjentów do eksterminacji. Karol Mikulski był synem profesora Antoniego Mikulskiego, psychiatry z Wilna, członkiem Towarzystwa Eugenicznego, autorem książki o bliźniętach: *Krótki zarys nauki o bliźniętach (gemelliologia)*, mężem, ojcem dwójki dzieci. Doktor Mikulski doskonale znał naukowe piśmiennictwo w języku niemieckim, w tym prace na temat eugeniki.

STAN WOJENNY

Na Oddziale Psychiatrycznym 7. Szpitala Marynarki Wojennej w Oliwie w latach 1981–1982 na polecenie prokuratury prowadzono badania opozycjonistów z Solidarności. Dwóch psychiatrów: dr E.B. i dr J.S., stworzyło życzliwą koncepcję będącą podstawą do oceny stanu psychicznego opozycjonistów, że tylko osoba „niepoczytalna” mogłaby podnieść rękę na władzę ludową. Zbadano szereg wybitnych opozycjonistów. Psychiatrzy postawili życzliwe rozpoznanie m.in. u sławnej żeglarce, wielokrotnie bijącej rekordy w samotnych rejsach morskich i oceanicznych, co w efekcie uchroniło ją od kary wieloletniego więzienia. Ale byli też opozycjoniści,

którzy nie chcieli stygmatyzacji związanej z rozpoznaniem zaburzeń psychicznych. Takim zachowaniem wyróżnił się Maciej Ł., który później zrobił karierę polityczną.

CZASY WSPÓŁCZESNE

W latach 2003–2010 przetoczyła się przez Polskę fala aresztowań lekarzy różnych specjalności, których oskarżano o korupcję. Z reguły sprawy te kończyły się umorzeniem lub uniewinnieniem. Okazało się, że życzliwość może być udziałem internistów, chirurgów, neurologów, neurochirurgów, a więc właściwie każdej specjalności medycznej. Przykładem może być grupa 21 lekarzy wojskowych różnych specjalności z Marynarki Wojennej RP, a wśród nich również psychiatrów, którzy zostali oskarżeni o korupcję w związku ze zwolnieniami z odbywania zasadniczej służby wojskowej. W czasie trwających wiele lat procesów zmarło 11 lekarzy. Najbardziej spektakularny był wynik 9-letniego procesu, który zakończył się równocześnie doznaniem udaru przez oskarżonego (pacjent przeżył) i wyrokiem uniewinniającym. Ciekawostką jest, że wszystkie procesy prowadziły sądy cywilne.

Profesor Andrzej Blikle, poruszony skalą ówczesnych aresztowań lekarzy, a szczególnie lekarki psychiatry ze szpitala w Tworkach, uruchomił w Internecie w 2006 r. akcję w jej obronie. Ówczesną rzeczywistość scharakteryzował czarnym żartem, iż gdy towarzysz Stalin zażądał znalezienia zagubionego złotego pióra, to do wieczora

towarzysz Beria sprawił, że 20 osób przyznało się do kradzieży.

PODSUMOWANIE

Życzliwi psychiatry potrafią zmienić historię narodów. Ale nie ma nic za darmo – jeżeli stosuje się zasadę życzliwości, to należy się spodziewać nocnika wypełnionego nieczystościami. Profesor Tadeusz Bilikiewicz przestrzegając, że *homo homini lupus est, medico medice lupus sima est*.

Kiedy psychiatra przyjmuje pacjentów z czystym sercem i uśmiechem na twarzy, rozmawia z nimi uprzejmie i z miłością, wówczas leczy połowę ich dolegliwości.

Jednak nie powinien kierować się tylko miłością czy intuicją, ale przede wszystkim rozsądkiem. Czy taka recepta była stosowana przez tych najwybitniejszych psychiatrów, jak dr Pinel, dr Sabasznikow czy dr Mikulski? Należy się nad tym głęboko zastanowić, żeby nie wyciągać zbyt pochopnych wniosków.

Adres do korespondencji:

dr n. med. Janusz Szeluga

Oddział Dzienny Psychiatryczny w Ostródzie

14-100 Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 3C/62

e-mail: janusz.szeluga@gmail.com

tel.: 601-651-011